

Czarny PR?
Jezus taki nie był...

12

6 FOKUS

ECHA POLSKIE

12 Kościół kontra „Kler”.

Kino akcji (katolickiej)

14 Moskwa – Warszawa.

Jest zimno, będzie mróz?

WYDARZENIA

18 „Dobra zmiana” w Brazylii.

Bolsonaro prawie u władzy

20 Plagi Indonezji. Po kataklizmie

– humanitarna katastrofa

24 Z Jemenu na Jeju.

Uchodźcy zamiast turystów

Z prawej flanki
Triumf
Trumpa tropików

18

O TYM MÓWI ŚWIAT

26 Jubileusz Google. 20 pytań na 20-lecie

PROFILE

30 O nich się mówi: Taylor Swift,

Gunther von Hagens, Nadia Murad

LUDZIE

32 Jacques Bérès.

Idealista ze skalpelem

36 Aleksandr Kołpakow.

Syberyjskie poczucie humoru

38 Hans-Jürgen Topf.

Pierze brudy rockmanów

REPORTAŻ

42 Niepokojna Kolumbia.

Chcesz wojny, podpisz pokój

46 Pokosy na Soławkach. Nie zna życia,

kto nie suszył wodorostów

32

French Doctor
Bez żadnych granic

14

Raport
ambasadora:
„Szkoła gadać,
nawet po polsku”



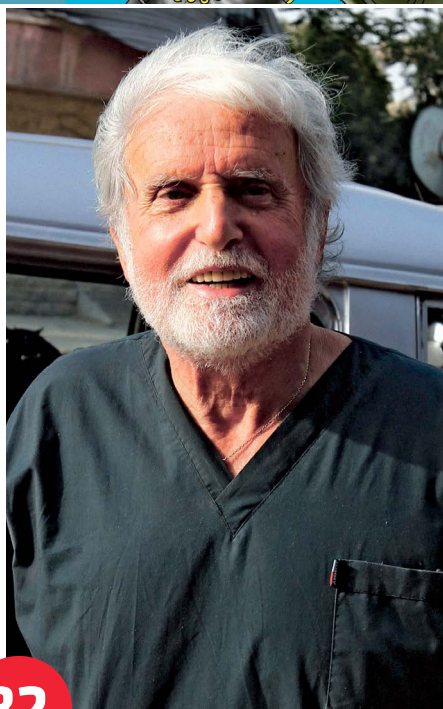
20

I ląd stał się morzem
A pomoc nie nadeszła



42

Żywe tarcze
„Tęsknimy za FARC”



Następne
NOWE FORUM
w piątek 26 października 2018

Kosiarz glonów ←
Bałwany jak łany

46



50 Nowy front islamizmu.
Ilu Azerów w Azerbejdżanie?

FOTOSTORY

54 Niebiańska cisza.
Morza szum i ptaków śpiew
– po wygnaniu plażowiczów

OBYCZAJE

- 56 Arogancja Francja.** Obozy pracy w domach mody
- 60 Żegnaj, laleczko!**
Barbie może odejść
- 64 Wszystkie smaki Japonii.**
Uliczkę znam w Tokio...
- 66 Agent Marek. Nocny Marek.**
Skandal w ojczyźnie Orwella



56

→ **Piękny zawód**
W sensie – rozczarowanie

American Girl ←
Lala mówi „USA”

60



ROZMOWA

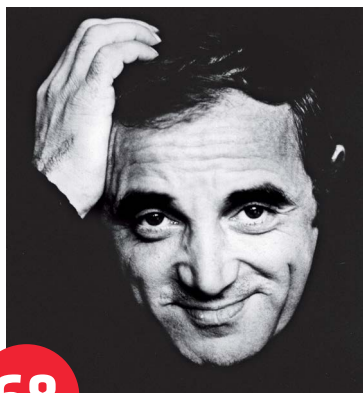
68 Charles Aznavour. Ostatni wywiad giganta piosenki

KOMPAS

72 La Rioja winem płynąca.
Odkryj miasto Kolumba

HISTORIA

76 Babi Jar.
Rocznica masakry pod Kijowem



68

→ **Ojciec „Isabelle”**
Poezja pozostanie



72

→ **Valladolid**
Serce Kastylji

80 MIKROFORUM

O tych krajach piszemy:

AZERBEJDŻAN (s. 50) **BANGLADESZ** (s. 32) **BIRMA** (s. 32)
BRAZYLIA (s. 18) **EKWADOR** (s. 42) **FRANCJA** (s. 56, 68)
HISZPANIA (s. 72) **INDONEZJA** (s. 20) **IRAN** (s. 50) **JAPONIA** (s. 64)
JEMEN (s. 24) **KOLUMBIA** (s. 42) **KOREA PŁD.** (s. 24) **NIEMCY** (s. 38, 76)
POLSKA (s. 12, 14) **ROSJA** (s. 14, 36, 46) **UKRAINA** (s. 76)
USA (s. 26, 60) **WIELKA BRYTANIA** (s. 66)

Ilustracja na okładce: © STUDIO FORUM



76

→ **Zmęczeni zabijaniem**
Niedoszła ofiara oskarża

Kup książkę

Twoje MIASTO twój WYBÓR

SPECJALNA PUBLIKACJA **POLITYKI** NA WYBORY SAMORZĄDOWE



W WYDANIU M.IN.: Jak się mieszka w polskich miastach • Jak podobać się mieszkańcom • Jak miasta radzą sobie z depopulacją • Jak oddać decyzje obywatelom • Co robić, żeby w mieście zdrowo oddychać • Dla kogo życie na przedmieściach • Kiedy rewitalizacja jest sukcesem, a kiedy porażką

Do kupienia w dobrych punktach sprzedaży prasy i na stronie sklep.polityka.pl oraz w wersji cyfrowej na polityka.pl/cyfrowa.

Kup książkę





WIELKA BRYTANIA

Za ugryzienia przepraszamy

Już po raz jedenasty ulicami Londynu przemaszerowała horda zombi. W śródmieściu brytyjskiej stolicy pojawiły się setki wysmarowanych czerwoną farbą uczestników przebranych za żywe trupy. Wszystkie dochody są przekazywane na cele charytatywne, a organizatorzy starają się, by horda była uporządkowana i porządna. – Jesteśmy spokojni, grzeczni, fajni, współpracujemy z policją i władzami miasta. Na takie zombi każdy chciałby się natknąć. Prosimy nie straszyć przechodniów, nie śmieć i przechodzić przez jezdnię tylko w wyznaczonych miejscach – mówią. Podobne imprezy odbywają się już w ponad pięćdziesięciu miastach całego świata.

Kup książkę

HISZPANIA

Wierzą w wieże

Tradycja dorocznego święta Castell (Zamek) narodziła się w okolicach Tarragony mniej więcej trzysta lat temu. Pierwsze zapiski na temat tancerzy budujących żywe zamki z setek ludzi stojących sobie na ramionach (konstrukcja liczy nawet 9–10 pięter), pochodzą z 1712 roku. Barwny obyczaj przetrwał do dziś, będąc atrakcją przyciągającą do miasta co roku tysiące Hiszpanów i zagranicznych turystów, a UNESCO wpisało go na swoją listę światowego dziedzictwa kulturalnego.



CZECZENIA

(Nie)wesele

Z okazji 200-lecia Groznego w czeczeńskiej stolicy urządzono masowy ślub i wesele dla 200 młodych par. Przemówienie wygłosili przywódca republiki Ramzan Kadyrow oraz przedstawiciel Kremla na Kaukazie Północnym, Aleksandr Matownikow. Potem odbyły się tradycyjne tańce, w których udział wzięli sami mężczyźni. Od dwóch lat władze Czeczenii wysyłają na wesela urzędników pilnujących, by nie działo się na nich nic nielegalnego. Podczas ceremonii nie wolno się upijać, wymieniać partnerami do tańca, strzelać, a panny młode oczywiście nie mogą tańczyć. – Jeśli kontrolerzy widzą stroje niepasujące do naszej mentalności albo niewłaściwe kroki taneczne, to interweniują – wyjaśnił minister kultury Czeczenii w 2016 roku.



To tylko film?



Jak na katolicki kraj przystało, „Kler” sieje zgorszenie w Kościele.

Ten film ma wszystkie elementy superprzeboju: świetny reżyser, gwiazdorska obsada i gorący temat, o którym mówi ostatnio cały świat. „Kler” to historia trzech księży, którzy mają w szafie wiele trupów – ich świat to alkohol, kobiety, pedofilia, pieniądze i polityka. Film wszedł na ekrany 28 września i podczas pierwszego weekendu obejrzało go prawie milion osób – to rekord polskich kin. Tydzień później liczba widzów podwoiła się. Sukces filmu to zaskoczenie, biorąc pod uwagę fakt, że Polska uchodzi za najbardziej katolicki kraj w Europie, a biskupi nadal mają duży wpływ na życie mieszkańców i sporą władzę nad nimi. Wielu duchownych zdecydowanie potępiło dzieło Wojciecha Smarzowskiego.

– „Kler” pokazuje fałszywy obraz Kościoła – powiedział ojciec Dariusz Kowalczyk, polski jezuita nauczający na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie w wywiadzie dla gazety „Polska The Times”. Jego zdaniem reżyser nie ma pojęcia o Kościele – ani z punktu widzenia ołtarza, ani od zakrystii. – To wulgarna klerofobia – dodał. Tę opinię podzieli wielu polskich księży, czemu dają wyraz nie tylko z ambon, lecz także w mediach społecznościowych, choć Konferencja Episkopatu Polski nie wydała oficjalnego oświadczenia.

Politycy nie byli tak powściągliwi. Przedstawiciele rządzącej konserwatywnej partii Prawo i Sprawiedliwość potępił film, a prawnicza „Gazeta Polska” zrobiła okład-

▲ ROBERT WIĘCKIEWICZ
w „Klerze”
Wojciecha Smarzowskiego zagrał księdza nadużywającego alkoholu i łamiącego celibat.

kę z napisem „Kler” i zdjęciami duchownych uważanych w Polsce za bohaterów narodowych. Są to św. Jan Paweł II, kardynał Stefan Wyszyński, św. Maksymilian Kolbe i bł. Jerzy Popiełuszko. Jej redaktor naczelny pójście do kina na „Kler” porównał do oglądania hitlerowskiej propagandy w czasie okupacji, przywołując hasło „Tylko świnie siedzą w kinie”. Stowarzyszenie Dziennikarzy Katolickich ostro skrytykowało obraz i wezwało do jego bojkotu.

Czarny PR?

Głosy potępienia nie odstraszyły tłumów. Przeciwnie, szum wokół filmu i kłatwy miotane przez jego przeciwników w połączeniu z naturalną ludzką przekorą doprowadziły do tego, że w wielu kinach nie można było dostać biletów na kilka dni naprzód, choć dystrybutor przygotował naprawdę dużo kopii.

Zapytany o opinię w programie telewizyjnym jeden z najbardziej znanych polskich hierarchów, uważany za „postępowego” biskup Tadeusz Pieronek, przyznał, że obraz Smarzowskiego nim wstrząsnął. – Te rzeczy, które pokazano, są straszne. Działy się, dzieją i trzeba to odpowiednio opisać, poznać i zwalczać wszelkimi możliwymi sposobami – powiedział biskup, jednocześnie podkreślając, że w swoim wydźwięku film jest antykościelny. – To film nakreślony tylko czarną farbą i jeżeli tytułem jest „Kler”, czyli „duchowieństwo”, to tam jestem ja, tam są inni dobrzy ludzie, którzy nie popełniają takich grzechów – powiedział. Prowadząca zapytała, czy nie dostrzega w „Klerze” sytuacji z życia. – Widziałem nawet gorsze – uciął biskup.

Ojciec Michał Legan, wykładowca na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, przypomina, że do podobnie emocjonalnych reakcji dochodziło w przypadku innych kontrowersyjnych produkcji, takich jak „Spotlight” czy „Złe wychowanie”. – Musimy zacząć dialog z twórcami, którzy wyrażają poważnie zaniepokojenie, nawet jeśli to trudne – stwierdził.

I choć wielu świeckich obserwatorów posuwa się nawet do twierdzenia, że „Kler” przeora świadomość Polaków i ostatecznie pogrzebie Kościół, nastroje studzi ksiądz Tomasz Szopa, kanclerz Archidiecezji Krakowskiej. Po premierowym weekendzie napisał na Twitterze: „Jeżeli wierzyć statystykom, to wczoraj w Polsce do komunii przystąpiło ponad pięć milionów osób. Przez cały weekend film, o którym ostatnio głośno, obejrzało kilkaset tysięcy widzów”. Rzeczywiście, gdyby przyjąć taką miarę, to faktycznie co niedzielę miliony Polaków wciąż wypełniają kościoły w całym kraju. Czyli nic się nie stało?

„Możemy reagować protestami i wściekłością. Tylko że w ten sposób na pewno podniesiemy liczbę widzów w kinach. Właśnie to się stało, jeszcze zanim obejrzelismy ten film” – uważa ksiądz Lis. I przekonuje, że osoby odpowiedzialne

w Kościele za komunikację muszą podjąć trzy kroki w reakcji na kontrowersyjny film: po pierwsze – obejrzeć go i nie działać pod wpływem pierwszych emocji; po drugie unikać pochopnych ocen, bo w Kościele są problemy, z którymi musi się zmierzyć; po trzecie – pamiętać, że ma się do czynienia z artystyczną wizją, choćby nawet przerysowaną.



Co niedzielę miliony Polaków wciąż wypełnia kościoły w całym kraju. Nic się nie stało?

„W końcu to tylko film – uważa Lis. – Reagowanie tak, jakby to sam papież miał dyskutować z reżyserem, nie wydaje się na miejscu”.

Jak to robi Opus Dei

Interesujący jest przykład reakcji Opus Dei, znanej choć tajemniczej pralatury wewnątrz Kościoła, na powieść Dana Browna „Kod Leonarda Da Vinci” i obraz nakręcony na jej podstawie. Oto żaden krwi zakonnik albinos z Opus Dei zabija ludzi, by nie dopuścić do ujawnienia „prawdziwego” charakteru związku małżeńskiego Jezusa i Marii Magdaleny.

W reakcji na szaloną popularność książki i filmu grupa profesorów z prowadzonego przez Opus Dei Papieskiego Uniwersytetu Świętego Krzyża w Rzymie stworzyła strategię komunikacyjną, która posłużyła do wyjaśnienia opinii publicznej, czym w istocie jest ta organizacja. Hasłem było „zrobić lemoniadę z cytryn”. Film wykorzystano w kampanii informacyjnej – zarówno o Opus Dei, jak i o postaci historycznej, jaką był Jezus.

Warto przywołać słowa ówczesnego pralata Opus Dei, Alvaro del Portillo, który wyznaczył kierunek reakcji na film: „To ma być strategia oparta o pozytywne podejście, profesjonalizm i uprzejmość, ze wskazaniem na wielką cierpliwość”.

NA PODST. BBC NEWS, THE CRUX

Sytuacja nie dziwi księdza Marka Lis, krytyka filmowego. Ten duchowny i wykładowca na Uniwersytecie Opolskim uważa, że ostra krytyka może tylko zachęcić kolejnych widzów. „Powień prosto: bezmyślnymi sprzeciwami reklamujemy film” – stwierdził na Twitterze. Przed premierą Lis napisał list do Konferencji Episkopatu Polski: „W wielu przypadkach musimy się zgodzić z autorami kontrowersyjnego filmu. Wiele razy w przeszłości ekspresja artystyczna dostarczała wyjaśnienia i wyciągała na światło dzienne coś, co Kościół chciał przemilczeć”.

„Kler” stawia kilka ważnych pytań, jest w nim wiele scen przejmujących i ważnych – tak, w podobnym tonie jak Lis, swoją recenzję na portalu Więź rozpoczął inny znany duszpasterz, ksiądz Andrzej Luter. Zastrzegając jednak, że „jako całość film irytuje przeczerzeniem, uproszczeniami i schematyzmem”.